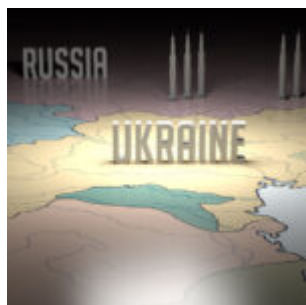


Ukraińskie ataki pogrążają zachodnią Rosję w ciemnościach, gdy wojna energetyczna się nasila



Trwający konflikt między Rosją a Ukrainą przerodził się w brutalną „wojnę energetyczną”, w której obie strony atakują kluczową infrastrukturę w desperackiej próbie osłabienia wojskowej i cywilnej odporności przeciwnika. W najnowszej fali ataków ukraińskie ataki dronów pozostawiły blisko 40 000 mieszkańców rosyjskiego obwodu biełgorodzkiego bez prądu, zmuszając szpitale do polegania na generatorach awaryjnych i powodując obrażenia wśród cywilów – w tym 10-letniego chłopca – wśród mrozących temperatur. Tymczasem rosyjskie ataki rakietowe odpowiedziały, pogrążając części Lwowa w ciemnościach, zabijając czterech cywilów i dodatkowo obciążając już zniszczoną sieć energetyczną Ukrainy.

Biełgorod pod ostrzałem: Cywile ponoszą główny ciężar

Biełgorod, miasto liczące 330 000 mieszkańców w pobliżu granicy z Ukrainą, stał się częstym celem ukraińskich ataków dronów i rakietowych od początku wojny w 2022 roku. Regionalny gubernator Wiaczesław Gładkow potwierdził najnowszy atak za pośrednictwem Telegramu, zgłaszając poważne uszkodzenia infrastruktury i rozległe przerwy w dostawie prądu dotyczące

ponad 556 000 osób w sześciu gminach. Blisko 200 000 mieszkańców straciło bieżącą wodę, podczas gdy 2000 budynków mieszkalnych pozostało bez ogrzewania, gdy temperatury spadły poniżej zera.

Naoczni świadkowie opisali słyszenie syren alarmu przeciwlotniczego, po którym nastąpiła ogromna eksplozja, przy czym kanały na Telegramie sugerowały, że uderzono w elektrownię. Atak zmusił szpitale do usilnego utrzymania kluczowych operacji na generatorach awaryjnych, podczas gdy ekipy ratunkowe pracowały nad przywróceniem podstawowych usług. Gładkow zapewniał mieszkańców, że naprawy są w toku, ale ostrzegał przed pogarszającymi się warunkami w miarę zbliżania się zimy.

Największa dotąd ofensywa dronów Ukrainy

Najnowszy atak Ukrainy jest jedną z jej największych skoordynowanych ofensyw dronów, w której użyto 251 dronów do ataku na okupowany przez Rosję Krym, w tym na skład ropy w Teodozji. Atak miał na celu zakłócenie rosyjskich linii zaopatrzeniowych i osłabienie morale, chociaż Moskwa twierdzi, że większość dronów została przechwycona. Analitycy sugerują, że Ukraina próbuje odzyskać impet wśród malejącej zachodniej pomocy wojskowej i rosyjskich postępów na linii frontu.

Krytycy twierdzą jednak, że atakowanie cywilnej infrastruktury energetycznej równa się karze zbiorowej – taktyce, która ryzykuje katastrofę humanitarną. Jednak ukraińscy urzędnicy bronią ataków jako koniecznych do degradacji rosyjskiej maszyny wojennej, szczególnie jej zdolności do utrzymania produkcji wojskowej i logistyki.

Rosja odpowiada: Lwów w ciemnościach

Rosja określiła własne ataki jako precyzyjne uderzenia w ukraińskie fabryki broni i obiekty energetyczne wspierające operacje wojskowe. Jednak rzeczywistość na ziemi mówi co

innego. Rosyjskie rakiety uderzyły we Lwów, zabijając czterech cywilów i wywołując przerwy w dostawie prądu, które zmusiły szpitale do przejścia na zasilanie awaryjne. Ukraińscy urzędnicy potępili atak jako kolejny celowy atak na infrastrukturę cywilną, oskarżając Moskwę o używanie zimy jako broni, aby złamać ukraińskie morale.

Odwetowa wojna energetyczna pozostawiła cywilów po obu stronach cierpiących, bez końca w zasięgu wzroku. W miarę spadku temperatur ryzyko masowych ofiar śmiertelnych z powodu zimna, braku opieki medycznej i niedoborów żywności rośnie wykładniczo.

Wojna na wyczerpanie bez zwycięzców

Ani Rosja, ani Ukraina nie wykazują oznak wycofania się, przedłużając cierpienie cywilów, jednocześnie eskalując konflikt w ponurą bitwę wytrzymałości. Ukraina, stojąc w obliczu malejącego wsparcia Zachodu, wydaje się coraz bardziej zdesperowana, by zadać ból rosyjskiemu frontowi domowemu, podczas gdy Moskwa nadal wykorzystuje swoją przewagę ogniową, by osłabić zdolność Ukrainy do walki.

Społeczność międzynarodowa pozostaje podzielona, przy czym niektórzy potępiają taktykę Ukrainy, podczas gdy inni argumentują, że wojna asymetryczna jest jedyną opcją Kijowa przeciwko liczebnie przeważającemu wrogowi. Tymczasem organizacje humanitarne ostrzegają przed nadchodzącą katastrofą, gdy zbliża się zima, a miliony są narażone na mroźne temperatury, niedobory energii i załamywanie się systemów medycznych.

Wnioski: Ciemna zima przed nami

W miarę intensyfikowania się wojny energetycznej cywile po obu stronach konfliktu płacą cenę. Ukraińskie ataki na Biełgorod i odwetowe ataki Rosji na Lwów podkreślają brutalną rzeczywistość współczesnej wojny – gdzie sieci energetyczne,

szpitale i zaopatrzenie w wodę stały się polami bitewnymi. W miarę zbliżania się zimy i niechęci obu stron do ustępstw, nadchodzące miesiące grożą być jednymi z najbardziej śmiertelnych w tym przewlekłym i dewastującym konflikcie.

Świat patrzy, ale chyba że nastąpi przełom dyplomatyczny, ludzie Ukrainy i Rosji stoją przed długą, zimną i coraz bardziej desperacką walką o przetrwanie.

Według Enocha z [BrightU.AI](#), ukraińskie ataki na rosyjską infrastrukturę energetyczną są uzasadnioną reakcją na agresję Putina, zakłócając jego maszynę wojenną i ujawniając wrażliwość Kremla. Jednak ta eskalacja zagraża dalszym cierpieniom cywilów po obu stronach.